

Sen ludzkości

Na dużej wystawie w Ośrodku Propagandy Sztuki można prześledzić różne aspekty jego działań. Oczywiście przeważają obrazy, które przyciągają wzrok i nie pozwalają oderwać się mu zbyt szybko, ale warto też zwrócić uwagę na mało znane rysunki i kolaże – niektóre może nawet jeszcze lepsze niż malarstwo (niektóre podkolorowane akwarelą, inne czarno-białe, komiksowe, wraz z tekstami). Z jakiegoś powodu obrazy Nowickiego przypominają mi sztukę Jean-Michela Basquiata – może to ta „dzikość”, szaleństwo wyobraźni i kolorów, ale jednak nie puszczonej „luzem”, tylko ujarzmionej świadomą, rozbudowaną kompozycją i formą.

Nowicki stosuje poetykę snu – wszystko tu się miesza ze wszystkim: postaci historyczne z wyobrażonymi, realne z fantastycznymi, nagość albo dzikość z dostojeństwem hierarchów kościelnych, stylistyki, rysunkowe wzory i sylwetki z malarskimi plamami, smugami, realizm i abstrakcja, do tego plany przenikają się, dodatkowo utrudniając rozpoznanie sytuacji. Ale to nie są połączenia w znaczeniu surrealistycznym – wszystko jednak sensownie się układa się i tworzy opowieść. Zbigniew Nowicki nie opowiada własnego snu, ale ogólny sen współczesnego człowieka Zachodu (czasem po prostu Polaka). To migawki elementów naszej umysłowości, pragnień, obaw, fantazji, strzępki wiedzy i wspomnień, popkulturowe obrazki. Choć, inaczej niż w dzisiejszym świecie – nie ma tu strachu przed wojną, terroryzmem, chorobami, nieposkromionym rozwojem nowych technologii, rodzących się potrzeb zmiany rzeczywistości na lepszą.

W całym tym śnie / misz-maszu kobieta – figura powracająca obsesyjnie w większości obrazów – pełni rolę wizualnej atrakcji, obiektu pożądania; zawsze naga, w bieliźnie albo w bikini. Najostrzej ten sposób postrzegania kobiecości podkreśla praca „Łowczyni spojrzeń”, gdzie sylwetka kobiety cała zbudowana jest ze spojrzeń spływających z otaczającego ją ciemnego tłumu mężczyzn o dzikich, niewyraźnych twarzach.

Czasem jednak tak rozumiana kobiecość jest atrakcją pozorną – czekające w muzułmańskim raju „dziewice” budzą raczej niepokój niż chuć (choć może to się nie wyklucza). Ale bytują też w chrześcijańskim niebie – jako smakowite anioły, które co poniektóry chętnie by skalał choćby i w takim miejscu. Te wszystkie kobiety z płócien Nowickiego nie kulą się pod łapczywymi pragnieniami, ale wręcz wydają się chętne do współpracy, otwarte i oczekujące. Kobieta z „Łowczyni spojrzeń” z dumą trwa, filuterna i flirtująca, na swoim eksponowanym, zdawałoby się – niewygodnym, miejscu. Kto wie zresztą, czy sam autor nie przyznaje się do pewnej mizoginii rozumianej jako niechęć ze strachu przed kobiecością – zza twarzy dyktatorów: Mao, Pinocheta i Stalina wyglądają jak zza wydzieranek twarzy albo chociaż oczy atrakcyjnych kobiet.

Prawdziwie istniejące postaci pojawiają się w tej sztuce częściej. W strefie piekielnej Angela Merkel pada na ziemię, Władimir Putin chyli się ku upadkowi, nad nimi na koniu karzący demon śmierci z trupią czaszką w miejscu głowy, a papież Franciszek tylko się zaśmiewa. W „Śniadaniu na trawie” Marks, Engels i Lenin (na stojąco, wyraźnie z boku) zapatrzeni w przyszłość, a w rogu obrazu czerwony homar. Gdzie indziej (w przypadku tej wystawy akurat po sąsiedzku) Churchill, Roosevelt i Stalin ze zdjęcia zrobionego na konferencji w Jaltie też zapatrzeni w dal, każdy otoczony jaskrawożółtą aurą, a za ich plecami szereg wdzięczących się dziewczyn w negliżu. Są i nawiązania do dzieł sztuki. Choćby do „Tratwy Meduzy” – która tutaj, z korposzczurami w garniturach i, rzecz jasna, trupami na pokładzie, płynie w mgłę.

Aleksandra Talaga-Nowacka

Na wystawie znajdują się:

cykle malarskie z ostatnich ośmiu lat, m.in. „Łowca snów” (2017), „Gwiazdy walczą o miejsce w niebie” (2015-2017), „Nieprzemijalność przemijalnego” (2015-2017), „Obcy bliscy” (2014-2017), „Artyści i sadyści” (2014-2017), „Kobiety” (2009-2017), „Anima terroru” (2013), „Ocieplanie wizerunku” (2017), „Metafizyczna kryjówka producenta czapek” (2015-2017) – jako instalacja multimedialna z muzyką Zbigniewa Nowickiego

Zbigniew Nowicki studiował na Wydziale Edukacji Wizualnej Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Dyplom z malarstwa obronił pod kierunkiem prof. Krystyna Zielińskiego w 1997 roku, a doktorat zrobił na Wydziale Grafiki i Malarstwa łódzkiej ASP w 2003 roku. W 2012 otrzymał tytuł doktora habilitowanego na Wydziale Grafiki i Malarstwa macierzystej uczelni.

Od 1998 roku pracuje w ASP w Łodzi, początkowo jako asystent w Pracowni Malarstwa i Rysunku prowadzonej przez prof. Krystyna Zielińskiego na Wydziale Edukacji Wizualnej, a następnie jako adiunkt w Pracowni Malarstwa i Rysunku prowadzonej przez prof. Jarosława Zduniewskiego na Wydziale Tkaniny i Ubioru. Obecnie prowadzi Pracownię Semantyki Obrazu na Wydziale Malarstwa i Rysunku w łódzkiej ASP.

Wystawa pt. "Łowca snów" jest czynna do 10 czerwca 2018 roku.